Nr 3. **Kraków, Piątek 3 Stycznia 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwarazową	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 8. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 16.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austrya i Rosya.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi: Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby między Astro-Węgrami a Rosyą toczyły się rokowania co do zarządzeń wojskowych obu państw.

Wiedeń, 3 stycznia.

Do wiadomości urzędowej, zaprzeczającej doniesieniu o układach między Austryą a Rosyą w sprawie zarządzeń wojskowych, dodaje „N. W. Abendblatt" od siebie słuszną uwagę, że co się tyczy takich zarządzeń, które mocarstwo czyni we własnym kraju, nie ma konwersacyi dyplomatycznej. Czyni to każde mocarstwo we własnym zakresie działania i wedle własnego sposobu widzenia.

Rokowania ambasadorów w Londynie.

Londyn, 3 stycznia.

Tutejszy ambasador niemiecki Lichnowsky powrócił już z Berlina, wobec czego konferencya ambasadorów na nowo się rozpoczęła. Ponieważ zastępcy Austryi i Rosyi podjęli tymczasem rokowania ze sobą, na razie nie przyjdzie prawdopodobnie do decyzyi.

Pokój czy wojna?

Wiedeń. „Südslav. Corresp." donosi z Belgradu: Ze strony poinformowanej słychać, że, na podstawie wiadomości, otrzymanych od londyńskich delegatów pokojowych, istnieje przekonanie o rychłem zawarciu pokoju.

Propozycye Turcyi.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że Turcya w swoich odmiennych kontrpropozycyach, wręczonych na piśmie, proponuje co następuje:

1) Odstąpienie Bułgaryi obszaru na zachód od Adryanopola.

2) Albania ma otrzymać autonomię. Sprawa wytyczenia granic oraz organizacyi politycznej ma być zastrzeżona mocarstwom.

3) Co do wilajetu adryanopolskiego Turcya proponuje rokowania z Bułgaryą nad ustaleniem granicy bułgarsko-tureckiej. Związkowcy obstawali przy naradach „en bloc", na co delegaci tureccy się zgodzili.

4) Co do Krety należy zasięgnąć zdania mocarstw. Przedstawiciele państw związkowych oświadczyli, że pragną się zwrócić do mocarstw. ale Turcy powinni się przedtem zrzec wszelkich praw do tej wyspy.

5) Wyspy egejskie uważa Turcya za przynależne do Małej Azyi i dlatego odstąpić nie może. Związkowcy obstawali przy ich odstąpieniu.

W obradach nad sprawą Adryanopola, przedstawiciele państw bałkańskich oświadczyli, że ogólnikowe ustępstwo regulacyi granicy nie wystarcza i Turcya musi na piśmie ustalić linię wytyczną. Reszyd pasza co do tego punktu zażądał od Porty nowych instrukcyj.

W piątek prawdopodobnie konferencya otrzyma mapę z linią graniczną, proponowaną przez Turcyę.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Pięć punktów propozycyi tureckiej, które onegdaj przedłożono konferencyi pokojowej, tworzą jedną nierozdzielną całość. Co się tyczy odstąpienia terytoryów, to propozycye tureckie idą w tym kierunku, że Turcya gotowa jest odstąpić państwom bałkańskim całe okupowane terytoryum na zachód od wilajetu adryanopolskiego. Odpowiedź na te propozycye brzmi:

„Państwa związkowe przyjmują to terytoryum jednak pod warunkiem, że odstąpienie odnosi się nietylko do terytoryów faktycznie okupowanych, ale i do tych, które jeszcze nie zostały zupełnie okupowane".

Londyn, 3 stycznia.

Onegdajsza konferencya pokojowa pod przewodnictwem Venizelosa obradowała od 3 do 7 wieczorem. Delegaci tureccy przedłożyli swoje propozycye, poczem delegaci państw bałkańskich udali się na osobne narady. Po powrocie do sali posiedzeń oświadczyli delegaci bałkańscy: Przyjmujemy do wiadomości cesyę terytoryów, położonych na zachód od wilajetu adryanopolskiego, rozumiejąc przez to także wszystkie te miejscowości, których okupacya jeszcze w zupełności nie nastąpiła. Co do Albanii zgadzamy się na to, że w tym kierunku ma nastąpić rozstrzygnięcie w porozumieniu z mocarstwami. Propozycyę turecką, aby w sprawie Adryanopola Turcya układała się z samą Bułgaryą, odrzucamy z powodów formalnych i materyalnych. Z powodów formalnych dlatego, bo wszyscy delegaci in corpore prowadzą rokowania, a ze względów materyalnych dlatego, ponieważ obstajemy przy odstąpieniu wilajetu adryanopolskiego. Propozycye Turcyi co do wysp Egejskich i Krety są nie do przyjęcia.

W ten sposób skrystalizowały się obustronne stanowiska. Rezultatem ich jest to, że Turcya rezygnuje z terytoryów położonych na zachód od wilajetu adryanopolskiego, łącznie ze Skutari i Janiną. Co się tyczy Albanii, należy uważać za milczącą zgodę obu stron na wdrożenie rokowań w porozumieniu z mocarstwami. Co się tyczy Adryanopola, Turcya oświadcza gotowość przedłożenia nowego projektu granicznego. W sprawie kreteńskiej postanowiono odnieść się do mocarstw opiekuńczych, — w sprawie zaś wysp Egeiskich nie przyszło do porozumienia.

Danew o sytuacyi.

Londyn. W rozmowie z zastępcą Biura Reutera oświadczył Danew: Sytuacya nie polepszyła się, tak, jak niektórzy sądzą. Należy pamiętać, że Turcya już od samego początku zawsze była gotową odstąpić pewne terytorya w Macedonii, Epirze, oraz część Tracyi. To dobrze, ale pozostaje jeszcze kwestya Adryanopola, w której nie widzę polepszenia. Oczekujemy nowej konferencyi z rektyfikacyą bułgarskiej granicy. Jeżeli na jutrzejszem (t. j. dzisiejszem) posiedzeniu zobaczymy, że warunkom naszym nie czyni się zadość, rokowania będą zerwane. Drugą trudność tworzą wyspy egejskie. I tu obstajemy przy naszych warunkach. Cokolwiek później z mocarstwami ułożymy, to z rokowaniami naszemi z Turcyą nie ma nic wspólnego. Rząd otomański zna nasze warunki, a my trwamy przy nich.

Sprawa interwencyi mocarstw.

Rzym. „Giornale d'Italia" donosi, że mocarstwa zawiadomiły Turcyę, iż wtedy podejmą się interwencyi, jeżeli Turcya zrzeknie się Adryanopola i wysp Egejskich. Według tego dziennika, Turcya skłania się do spełnienia tego żądania.

Zapatrywania w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Rada ministeryalna zebrała się o 2 po południu i obradowała jeszcze o 7 wieczór. Przyjęła najpierw do wiadomości onegdajsze rokowania pokojowe i uchwaliła wysłać tureckim pełnomocnikom nowe instrukcye. Słychać, że Porta obstaje przy całym wilajecie Adryanopol aż do Xanti i nie zgadza się na takie uregulowanie, któreby miało charakter odstąpienia terytoryum. Co do wysp archipelagu, Krety i obszaru na zachód od Adryanopola, zgodzi się Porta na rozstrzygnięcie mocarstw. — Miarodajna osobistość w ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczyła, że rokowania są na najlepszej drodze. Co do miast Adryanopola i Kirkilise, to sądzą w tych kołach, że Bułgarya mogłaby ewentualnie zrezygnować z Adryanopola. Dyplomatyczne koła są zdania, że Adryanopol mógłby pozostać tureckim, tylko twierdza zostałaby zniesioną.

„Ikdam" donosi, że Geszow zakomunikował wielkiemu wezyrowi, iż bułgarska Rada ministeryalna postanowiła Adryanopol pozostawić wraz z jego fortyfikacyami pod zwierzchnością Turcyi. Porta zaprzecza tej wiadomości. Niektóre wieczorne pisma rozpisują się o rokowaniach bardzo optymistycznie i twierdzą, że pokój zostanie zawarty do 10 dni. Jedno z nich twierdzi, że podstawy pokoju już są ułożone.

„Alemdar" donosi, że różne osobistości w Europie pracują nad tem, żeby Salonika stała się miastem wolnem z gubernatorem, obieralnym przez lud. Prasa urabia opinię w tym duchu, że uratowanie Adryanopola będzie wielkim sukcesem.

Dlaczego Bułgarya obstaje przy Adryanopolu?

Paryż. Wedle doniesienia z Konstantynopola, minister spraw zagranicznych Noradunghian oświadczył, iż na podstawie wiadomości, otrzymanych przez Portę, rząd bułgarski znajduje się w krytycznej sytuacyi. Bułgarya nie obstawałaby tak dalece przy żądaniu odstąpienia jej Adryanopola, gdyby nie była zmuszona do tego ze względu na swoich sojuszników.

Sprawa Albanii.

Wiedeń. Wiadomość, że kwestya granic Albanii jest przedmiotem rokowań między Włochami a Austryą, i że dopiero po ukończeniu tych rokowań sprawa będzie przedłożona konferencyi ambasadorów, pozbawioną jest, jak ze strony poinformowanej zapewniają, wszelkiej podstawy. Austro-Węgry i Włochy od samego początku były zupełnie zgodne co do wszystkich kwestyi, odnoszących się do Albanii. Wprawdzie odbywa się między mocarstwami trójprzymierza poufna wymiana zdań o wszystkich bieżących kwestyach, a więc także między Austro Węgrami a Włochami, jednak wszystkie połączone z tem specyalne kombinacye są bezpodstawne i należą do rzędu tych usiłowań, które zmierzają do wywołania wrażenia, jakoby w trójprzymierzu panowały spory.

Wenecya. „Gazeta di Venezia" rejestruje pogłoski o wysłaniu wojsk włoskich do Albanii, i dodaje, że podobna ekspedycya nastąpiłaby tylko w porozumieniu z Austryą i to tylko wtedy, gdyby zachodziła konieczność usunięcia Serbów z Albanii. — Włochy nie puściłyby w żadnym razie do Albanii samych Austro-Węgier. Obecnie jednak nie ma żadnych danych, któreby taką interwencyę czyniły potrzebną.

O Skutari.

Paryż. „Temps" donosi z Rzymu, że pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami toczą się ożywione rokowania w sprawie Skutari, co do którego król włoski poczynił pewne obietnice. Rząd włoski wpływa na Austryę, aby nie upierała się przy tem, ażeby Skutari należało do Albanii.

Stanowisko Rosyi.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Londynu: Konferencya ambasadorów, która wczoraj na nowo podjęła obrady, zajmować się będzie głównie sprawą terytoryalnego odgraniczenia Albanii. Jak słychać, Rosya zajmuje stanowisko, że wszystkie terytorya, zamieszkałe przez słowiańskie plemiona, muszą być wydzielone, a więc nie mogą należeć do przyszłej autonomicznej Albanii.

Sprawa Egiptu.

Paryż. W kołach dyplomatycznych oświadczają, że londyńska konferencya ambasadorów otrzymała półurzędowe zawiadomienie, iż toczące się od dłuższego czasu między Konstantynopolem a Londynem rokowania w sprawie poddania Egiptu pod angielski protektorat mają się ku końcowi. — Anglia zastrzega sobie jednak osobne układy z innemi państwami, interesowanemi w Egipcie.

Odgłosy wojny.

Klęska Turków pod Skutari.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Belgradu: Wycieczki Turków z Taraboszu powtarzają się ciągle. — W czasie jednej z takich wycieczek stracili Turcy 800 ludzi i musieli się cofnąć za rzekę Drinę.

Rozpaczliwe położenie w Adryanopolu.

Paryż. Wczoraj przedpołudniem nadeszła tu wiadomość, według której położenie załogi i ludności w Adryanopolu jest rozpaczliwe.

Sofia. (Ag. bułg.). Wiadomość, jakoby Turcyi pozwolono wysłać żywność do Adryanopola, jest zmyślona. Pozwolono tylko na prośbę Nazima paszy wysłać pod eskortą Bułgarów w wagonie bułgarskim kilka skrzyń z lekarstwami dla Czerwonego Półksiężyca w Adryanopolu.

Enwer bej w Albanii?

Wiedeń. „Südslav. Corresp." donosi z Belgradu: W kołach politycznych utrzymują, że Enver bej nie udał się na linię Czataldży, tylko do Albanii celem zorganizowania oporu Albańczyków przeciw wszelkiej obcej okupacyi.

Nie będzie zjazdu królów bałkańskich.

Belgrad. Urzędowo zaprzeczają wiadomości zagranicznych pism, jakoby w Salonice miał się odbyć zjazd królów i premierów państw bałkańskich.

Powołanie serbskiego pospolitego ruszenia.

Belgrad. Z urzędowego źródła serbskiego donoszą: Powołanie serbskiego pospolitego ruszenia nastąpiło dlatego, aby zmęczone wojska wojska trzeciego powołania uwolnić ze służby garnizonowej. Po powołaniu pospolitaków żołnierze wrócą do robót domowych.

Echa zajścia z konsulem włoskim w Durazzo.

Belgrad. Rząd serbski zaraz po dowiedzeniu się o zajściu z konsulem włoskim w Durazzo zażądał od serbskich władz szczegółowego sprawozdania. Zdaje się, że zajście będzie załagodzone bez niemiłych następstw.

Na terenie macedońskim.

Saloniki Przed kilku dniami wylądowały wojska greckie w małym porcie Lefteriais w okolicy Kawali, skąd wyruszyły do Praviszty i miejscowość tę obsadziły. Grecki oddział kawaleryi dotarł aż do Zihna. — Z Jenidże Wardar donoszą, że bandy bułgarskie są tam znów czynne i wymuszają na chłopach pieniądze. Władze greckie ścigają je. Jedna silna banda, złożona z Lazów, spaliła Keszan w Tracyi i wymordowała chrześcijan.

Ucisk żydów w Salonice.

Wiedeń. „Südslav. Corresp." donosi z Saloniki: Przybyła tu komisya, złożona z trzech członków londyńskiego komitetu bałkańskiego, celem sprawdzenia zarzutów, podnoszonych przeciw postępowaniu władz serbskich i bułgarskich w Salonice. Gmina żydowska wręczyła komisyi obszerny memoryał ze skargami na ucisk władz greckich i bułgarskich.

Mały plan finansowy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Praga, 3 stycznia.

O małym planie finansowym ogłaszają „Nar. Listy" artykuł dr Raszina, członka komisyi finansowej, który między innemi oświadcza: Zrazu sądzono, że na pokrycie kosztów wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej, wynoszących 25 milionów koron, wystarczy powiększenie podatku osobisto-dochodowego, zaprowadzenie podatku od kawalerów i bezdzietnych. Rząd jednak oświadczył, że dochody z tych źródeł nie przeniosą 15 milionów koron. Wynik podatku wódczanego w dotychczasowej wysokości 78 milionów koron pozostaje państwu, zaś wynik podwyższenia tego podatku o 50 halerzy przypadnie krajom. — Natomiast członkowie komisyi finansowej sądzą, że podwyższenie podatku wódczanego wyniesie plus 30 milionów koron, z czego 7·5 miliona przypaść by powinno krajom. — Do małego planu finansowego należeć będzie dalej podatek od tantyem, 2 miliony koron, podatek od totalizatora 1·14 miliona koron, od szampana 1·75 miliona koron, podatek od automobilów 1·4 miliona koron, z czego połowa przypadłaby krajom. Rząd jednak zapewnia, że dochód z tych kategoryj podatkowych będzie sparaliżowany przez opusty w podatkach domowych.

Oświadczenie profesorów i docentów lwowskiego uniwersytetu.

(Telefonem.)

Lwów, 3 stycznia.

Wczoraj wieczór odbyło się w auli uniwersytetu pod przewodnictwem prof. dra Antoniego Gluzińskiego zebranie polskich profesorów i docentów prywatnych wszechnicy lwowskiej, na którem po referacie prof. dra Abrahama obecni uchwalili i podpisali następujące oświadczenie:

„Przed laty sześciu, gdy wśród starań i zabiegów dla stworzenia uniwersytetu ruskiego wzmogły się nastawania na polskość naszej wszechnicy, zebrali się profesorowie i docenci prywatni uniwersytetu lwowskiego narodowości polskiej, aby wyraźnie i stanowczo zastrzedz się przeciw wszelkim dążeniom do utrakwizacyi naszej wszechnicy, której charakter polski wypływa z szeregu postanowień sprawiedliwego monarchy. Obecnie sprawa utworzenia uniwersytetu ruskiego zbliża się do załatwienia, ale w sposób, który nie uchyla obawy, że zanim do tego utworzenia przyjdzie, pozostanie nadal otwarta droga do ponownych usiłowań, zagrażających polskości naszego uniwersytetu. Dlatego my, polszy profesorowie i docenci prywatni wszechnicy lwowskiej, zebrani 2 stycznia 1913, oświadczamy, co następuje:

W myśl uchwały Koła polskiego z 22 maja 1912 jest rzeczą niezbędną, aby w tekście najwyższego postanowienia, które zapewnia utworzenie uniwersytetu ruskiego, charakter naszego uniwersytetu był także na czas przejściowy, to jest aż do faktycznego powstania uniwersytetu ruskiego, wyraźnie stwierdzony. Jakkolwiek bowiem charakter polski naszej wszechnicy wynika niewątpliwie z obowiązujących na niej postanowień i rozporządzeń językowych, to jednak odmienna interpretacya, jaką się do nich z ruskiej strony stosuje, grozi ustawicznem podnoszeniem uroszczeń do utrakwizacyi naszego uniwersytetu. Uroszczenia te mogą być usunięte przedewszystkiem przez wyraźne stwierdzenie obecnej jego polskości w tekście orędzia, co nie jest dostatecznie zapewnione w osnowie najświeższej rezolucyi Koła polskiego z 28 grudnia 1912. Niebezpieczeństwo zaś podnoszenia i w przyszłości owych uroszczeń do utrakwizacyi jest tem większe, że wobec możliwych, i to nie z polskiej strony pochodzących, przeszkód w założeniu już w r. 1916 uniwersytetu ruskiego drogą ustawodawstwa, lub urządzenia tymczasowego ruskiego studyum akademickiego przez postanowienie władzy wykonawczej, ów stan przejściowy na naszym uniwersytecie przeciągnąć się może na czas nieograniczony.

W obecnej więc, tak doniosłej chwili, w której ważą się losy naszej ukochanej wszechnicy, w chwili, w której chodzi o przyszłość jednego z największych dóbr, jakie narodowi naszemu pozostały, my, profesorowie i docenci prywatni uniwersytetu lwowskiego narodowości polskiej, nie wchodząc w inne szczegóły rezolucyi Koła polskiego z 21 grudnia 1912 i powołując się na memoryały i uchwały senatu akademickiego, w tej sprawie przedstawiane, w których omówiono także kwestyę miejsca przyszłego uniwersytetu ruskiego, oraz sprawę autonomii naszej wszechnicy, poczytujemy sobie za obowiązek wypowiedzieć się publicznie i zwrócić uwagę na owo niebezpieczeństwo, grożące naszemu uniwersytetowi. Mamy to głębokie przekonanie, że tylko wyraźne stwierdzenie polskości naszej wszechnicy zapewni jej prawidłową działalność w przyszłości i możność spokojnej, wyłącznie celom nauki i nauczania poświęconej pracy dla dalszego rozwoju kultury narodowej. Ufamy, że słowa nasze znajdą oddźwięk w społeczeństwie, a przedewszystkiem zrozumienie i uwzględnienie u tych jego czynników, które powołane są do strzeżenia i obrony interesów polskich w tem państwie".

Następuje przeszło sto podpisów profesorów i docentów polskich.

Ukraińcy o szkołach utrakwistycznych.

(Telefonem).

Lwów. Onegdaj odbył się tu krajowy Zjazd szkolny ukraiński, na którym uchwalono następującą rezolucyę: Ze względu na to, że utrakwizm jest bardzo szkodliwy dla szkolnictwa w ogólności, a dla narodu ukraińskiego w szczególności, domaga się krajowy Zjazd szkolny ukraiński od rządu krajowego zniesienia z dniem 1 stycznia 1913 utrakwizmu i przemiany szkół utrakwistycznych na szkoły z ruskim językiem wykładowym. Równocześnie wzywa Zjazd zarządy prywatnych szkół ukraińskich, a specyalnie zarządy seminaryów nauczycielskich, aby nie wprowadzały w tych szkołach utrakwizmu pod grozą złamania narodowej karności.

O ugodę w Czechach.

(Telegr. „N. Reformy").

Praga. Związek posłów czeskich do Sejmu odbył wczoraj przedpołudniem pod przewodnictwem posła Svechli w gmachu sejmowym posiedzenie, na którem radzono nad sprawą mających się rozpocząć rokowań ugodowych czesko-niemieckich, w sprawie uregulowania płac nauczycielskich i w sprawie reformy finansów krajowych. Obrady uznano za poufne. Po konferencyi oświadczył jeden z czeskich przywódców, że merytoryczne rokowania nie rozpoczną się przed połową lutego.

Wspólna Rada ministrów.

(Tel. „Nowej Reformy").

Wiedeń. Dnia 4 b. m. odbędzie się tu wspólna Rada ministrów. Przedmiotem obrad będą sprawy wewnętrzne. Słychać atoli, że nowe kwestye budżetowe lub wojskowe nie będą poruszane.

Dualizm przeżytkiem.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Lublana Na walnem zgromadzeniu Związku chłopskiego dla Lublany i okolicy przemawiał marszałek Sustersicz, który między innemi oświadczył:

Skutkiem połączenia reprezentantów partyi ludowej i stronnictwa prawno-państwowego we wspólnym klubie, istnieje odtąd w Austryi na słowieńskiem południu jednolita narodowość. Skutkiem zwycięstw państw bałkańskich, kwestya południowo-słowieńska stała się kwestyą europejską. Sprawa ta obchodzi naturalnie Austryę, jako największe państwo południowo-słowieńskie. Odpowiedniemu rozwiązaniu tej kwestyi stoi na zawadzie dualizm, na podstawie którego jedna trzecia część państwa panuje nad dwoma trzeciemi państwa. Dualizm uczynił monarchię bezwładną pod względem polityki bałkańskiej. Zamiast, aby Austrya oswobodziła Słowian bałkańskich, oswobodzili się oni sami. Południowa Słowiańszczyzna powstaje, świadoma swej siły. Czynniki decydujące monarchii poznają, że przyszedł czas, w którym państwo musi zrzucić z siebie dualizm i poszukać innej podstawy dla swojej polityki wewnętrznej. Poseł Sustersicz oświadczył dalej, że położenie wewnętrzno-polityczne Cislitawii jest krytyczne.

Przed wyborami w Chorwacyi.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. „Die Zeit" donosi z Zagrzebia: Za pośrednictwem dra Kramarza odbyła się między ministrem spraw zagranicznych Berchtoldem a przywódcą samoistnej partyi serbskiej drem Mędakowiczem konferencya w sprawie położenia w Chorwacyi. Medakowicz oświadczył gotowość swej partyi popierania rządu łącznie z koalicyą, z wyłączeniem stronnictwa prawno-państwowego. Hr. Berchtold przedłożył następnie te propozycye Lukacsowi, który je akceptował. Należy zatem oczekiwać niebawem rozpisania nowych wyborów w Chorwacyi.

Kto będzie następcą Kiderlena.

(Telegr. „N. Reformy".)

Berlin. Dziś ma nastąpić nominacya sekretarza stanu w miejsce zmarłego Kiderlen-Wächtera. W szeregu kandydatów na to stanowisko wymieniają: podsekretarza stanu Zimmermanna, ambasadora niemieckiego w Rzymie Jagowa i ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu Wangenhaima.

Berlin, Według ogólnego przekonania, decyzya co do następstwa Kiderlen-Waechtera już nastąpiła. Podobno został zamianowany dotychczasowy podsekretarz stanu dla spraw zagr. Zimmerman.

Nowe prześladowania Polaków.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Minister spraw wewnętrznych wniósł w Dumie państwowej przedłożenie w sprawie środków ochronnych dla rosyjskiej posiadłości ziemskiej w południowo-wschodnich guberniach i w Besarabii. Według tego przedłożenia obcokrajowcom naturalizowanym po 28 stycznia 1888 r. oraz Polakom, którzy przesiedlili się po tymże czasie z Królestwa Polskiego i ich potomkom w męskiej linii, jeżeli nie przystąpili do narodowości rosyjskiej, ma być zakazane prawo nabywania i posiadania oraz dzierżawienia nieruchomości w tych częściach kraju.

Wilno. Wskutek okólnika gubernatora wileńskiego wydano nakaz komisarzom cyrkułowym, aby w ciągu 10 dni polecono stróżom zwracać się do publiczności tylko w języku rosyjskim.

Walki z Włochami w Cyrenajce.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Bengazi. (Oficyalnie) Ponieważ Beduini wczoraj rano otworzyli ogień na pozycye włoskie, kompania erytrejska odpowiedziała ogniem i odparła ich. Beduini uciekli straciwszy wielu ludzi. Okręt wojenny „Giovanni Bauran" natychmiast bombardował wybrzeże w kierunku Zojany.

Przesilenie w Hiszpanii.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Madryt. Na Radzie ministeryalnej król oświadczył, że nie uznaje postępowania Maury i jego przyjaciół politycznych, zapewniając prezesa ministrów Romanonesa o zupełnem zaufaniu. Prezes Romanones po skończonej Radzie ministeryalnej udał się do Maury i, wyraziwszy mu osobisty swój szacunek, usiłował wpłynąć na Maurę, aby ten cofnął się z zajętego stanowiska. Maura odmówił, wobec czego przesilenie nie jest zażegnane.

Krwawa walka z Tybetańczykami.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Londyn. Biuro Reutera donosi z Czengtu, że koło Ksiangczeng zabito 300 żołnierzy tybetańskich, którzy urządzili nocny napad. Chińczycy stracili sześć karabinów maszynowych. Jako przyczynę tej klęski podają, że żołnierze odmówili posłuszeństwa, a Tybetańczycy skorzystali z tej sposobności, aby ich zaatakować.

Wielki pożar gazów ziemnych.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Medlasz (Siedmiogród). Wskutek eksplozyi rezerwoaru benzyny w Szemert **zapaliła się** głęboka na 120 m. **studnia gazu** ziemnego. Ośmiu robotników ciężko rannych. Codziennie spala się 80.000 m. sześciennych gazu; płomień strzela na 20 m. w górę.

Telegramy

z dnia 3 stycznia.

Czifu. Władze niemieckie w Czingtau zakazały zbierania składek chińskich na ekspedycyę mongolską.

Wybuch prochu w sklepie.

Lwów. Wczoraj w południe nastąpił w Jaryczowie Nowym w sklepie Lejzora Blicka wybuch prochu z niewiadomej na razie przyczyny. Blick, jego dwie córki i kilku włościan zostało zranionych. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala we Lwowie. Ciężej rannych zatrzymano w szpitalu, lżej rannych po zaopatrzeniu odesłano do domu.

Ustąpienie ministra Szekely'ego.

Budapeszt. Co do powodów ustąpienia ministra sprawiedliwości Szekely'ego, słychać, że oprócz sprawy reformy wyborczej jedną z przyczyn jego ustąpienia mają być zarzuty, stawiane przysięgłym z powodu procesu Kovacsa.

Hr. Tisza się pojedynkuje.

Budapeszt. Wczoraj po południu odbył się między hr. Tiszą a hr. Karolyi z powodu sporu politycznego, który mieli onegdaj w kasynie, pojedynek na pałasze pod ciężkimi warunkami. Dzienniki donoszą, że pojedynek trwał prawie godzinę i że przeciwnicy złożyli się 32 razy. Hr. Karolyi otrzymał kilka lekkich ran, hr. Tisza płaskie cięcie na prawej ręce. Przeciwnicy rozeszli się bez pojednania.

Występuje z partyi pracy.

Budapeszt. Poseł Zygmunt Varady wystąpił z partyi pracy.

Wybory do Rady gminnej w Spliecie.

Split. Wybory do rozwiązanej Rady miejskiej wyznaczono na 17 b. m. Partye chorwackie zgodziły się na to, że należy wybrać wszystkich dotychczasowych radnych en bloc.

Serdeczności francusko-bułgarskie.

Paryż. Z okazyi Nowego Roku Danew przesłał Poincaré'mu telegraficzne życzenia, aby wielką była ta Francya, która okazała tyle sympatyi dla Bułgaryi. Poincaré odpowiedział życzeniami dla Bułgaryi.

Carewicz na Riwierze.

Rzym. Według nadeszłych tutaj wiadomości, następca tronu rosyjskiego przyjedzie w najbliższych dniach na Riwierę na kilkumiesięczny pobyt.

Walki na granicy turecko-perskiej.

Urmia. Na granicy tureckiej trwa od trzech dni walka między kilku setkami Kurdów i zwolennikami Turcyi i Persyi.

Kronika.

Kraków, piątek 3 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Genowefy p. i Daniela m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 41; zachód o godz. 3 m. 49; długość dnia godzin 8 min. 08.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno, cieplej, południowo-zachodni mierny wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Sobótki“.

Kinoteatr T. S. L. (Podwale 6). Przedstawienia codziennie od godziny 4 po południu, w niedzielę i święta od godz. 3.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa „Dziejów cywilizacyi w Polsce“ Matejki w pałacu Spiskim I p. otwarta codziennie od godz. 10 do 4.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Dobrze skrojony frak“.

Rezygnacya dyrektora Solskiego. Dyrektor teatru miejskiego p. Ludwik Solski wniósł w dniu 31 z. m. na ręce prezydyum miasta podanie o zwolnienie go z kontraktu teatru z końcem lipca b. r. motywując swą prośbę złym stanem zdrowia.

Nadmienić należy, że, według brzmienia kontraktu dzierżawy, p. dyrektor Solski obowiązany jest do czteroletniej dzierżawy, która, w razie, gdyby jej żadna ze stron z końcem trzeciego roku dzierżawy nie wypowiedziała, przedłuża się tem samem o dalsze dwa lata. Dyrektorowi Solskiemu kończy się w lipcu b. r. drugi rok dzierżawy.

Powołanie się dyrektora Solskiego na zły stan zdrowia, którym motywuje swoją chęć usunięcia się od dzierżawy już po drugim roku, nie jest może pozbawione wszelkiej podstawy; atoli publiczną jest tajemnicą, że istotną przyczyną wniesienia przez niego „dymisyi“ jest zmniejszona w tym roku frekwencya publiczności w teatrze miejskim, skutkiem czego dzierżawca narażony został na dotkliwe straty materyalne.

Z teatru miejskiego. Cykl zapowiedzianych na miesiąc bieżący gościnnych występów, rozpoczęła wczoraj p. Jadwiga Mrozowska popisową rolą Lulu w popularnej sztuce Wedekinda „Demon ziemi“. Ulubiona artystka niema zapewne w bogatym swoim repertoarze roli, którąby lepiej odpowiadała indywidualnym jej warunkom, jak nerwowa, kapryśna, nieokiełznana postać kobiety demona, siłą fatalizmu rzucającej urok nieprzeparty na mało odporne natury i pociągająca je w otchłań występku i nędzy moralnej. Gra p. Mrozowskiej oddaje w bardzo zręcznem ujęciu nieuchwytne rysy organizacyi psychycznej Lulu, — podkreślając jej szatańskie kusicielstwo, spowite w pozorach uczuciowości kobiecej, kaprysu i kokieteryi. Jako rola popisowa, Lulu dała p. Mrozowskiej pełne pole do rozwinięcia błyskotliwej, pełnej werwy, zawsze zajmującej szczegółami gry.

Otoczenie p. Mrozowskiej nie dostrajało się niestety do jednolitego i harmonijnego akordu, w przygotowaniu bowiem widocznym był pospiech a nie zawsze trafna, przeważnie nowa obsada wymagała lepszego wypróbowania sztuki. Z panów współgrających zasłużyli na wyróżnienie p. Borński w dobrze ujętej i opracowanej roli malarza Szwarca oraz p. Jednowski — doskonały pijaczyna Schigolch Ryżier i Biegański.

Publiczność wypełniająca teatr prawie doszczętnie zgotowała p. Mrozowskiej gorące przyjęcie, darząc swą ulubienicę kwiatami i oklaskami. P. Mrozowska dziękowała za objawy sympatyi na sposób włoski nie tylko ukłonem i uśmiechem ale nawet pocałunkami rzucanemi widowni, co w krakowskim teatrze jest jak dotąd jeszcze zupełną nowością.

wp.

Członkami najwyższej Rady sanitarnej na czas od 1913 do 1915 roku zamianował minister spraw wewnętrznych oprócz wymienionych przed kilku dniami także pp. dra Feliksa Sielskiego we Lwowie i dra Józefa Walczyńskiego, lekarza miejskiego w Tarnowie.

Odczyt. Dziś w piątek o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Tow. Technicznego posiedzenie tygodniowe. Na porządku dziennym odczyt radcy budownictwa inżyniera Stanisława Tilla p. t.: „O bawarskiej wystawie przemysłowej w maju roku 1912 z obrazami świetlnymi. Goście mile widziani.

Walne zgromadzenie cechu murarzy. Pod przewodnictwem starszego cechu p. Tomasza Bujasa odbyło się wczoraj w sali Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego walne zgromadzenie cechu murarzy, cieśli i studniarzy przy nader licznym udziale członków, tudzież w obecności instruktora stowarzyszeń przemysłowych p. Witolda Ostrowskiego i dra Niziela z ramienia magistratu. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia przedłożono sprawozdanie kasowe, które wykazuje w dochodach kwotę 3496 koron, w rozchodach 2576; stan kasy wynosi 923 koron. Sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, jak również preliminarz budżetu na rok 1913, poczem dokonano wyborów do zarządu. Podstarszym cechu został p. Stanisław Zakulski, do wydziału weszli: pp. Józef Glonczyk, Józef Karwat, Szczepan Rakisz, Franciszek Peterek, Jan Jarosz i Kazimierz Zieliński. Zastępcami zostali: pp. Jan Piwowarczyk, Kazimierz Chachoł, Konstanty Smoliński, Józef Trojanowski, Aleksander Karwat i Ludwik Spólnik. — Nadto wybrano komisyę rewizyjną, sąd polubowny i delegatów na zgromadzenie czeladzi.

Z zapadłych uchwał należy zanotować wniosek wydziału, poparty przez instruktora p. Ostrowskiego, w sprawie rozszerzenia zakresu działalności Stowarzyszenia na okręg krakowskiej Izby handlowej.

Ze sfer kupieckich. Dnia 25 grudnia odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego stowarzyszenia kupców, na którem dokonano wyboru 9 członków wydziału. Po ukonstytuowaniu się wydziału nastąpił wybór prezydyum. Wybrani: pp. Samuel Spira prezesem, Ch. F. Leistner i Adolf Pamm zastępcami, Rafał Selinger sekretarzem, Harry Frommer skarbnikiem.

Gwiazdka w Związku katolickim stróżów, robotników i służby domowej odbędzie się dnia 5 b. m o godzinie 3 po południu w lokalu Związku przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7.

Zasądzenie szpiega. Wczorajsza rozprawa przeciwko Pawłowi Pełce, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa, zakończyła się zasądzeniem podsądnego na dwa lata ciężkiego więzienia. Pełka zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Przejechanie. Wczoraj wieczorem najechał u wylotu ulicy Szewskiej do Rynku fiakier (numer nieznany) na stróża kamienicznego Wawrzyńca Dulę, przechodzącego linią C—D. Dula dostał się pod koła, przyczem doznał stłuczenia na całem ciele i złamania żebra. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które opatrzyło ofiarę wypadku, poczem odwiozło do domu.

Lwowskie Towarzystwo lekarskie wybrało prezesem prof. dra Bednarskiego, wiceprezesem dr. Jandę, sekretarzem dorocznym dra Toczyskiego, redaktorem „Tygodnika lekarskiego“ nadal doc. dra Nowickiego.

II Zjazd instruktorów skautowych odbędzie się we Lwowie w dniach od 5 do 10 stycznia b. r. W program wejdą: omówienia wspólne całokształtu spraw, dotyczących skautingu, i ćwiczenia praktyczne.

Smierć pod kołami tramwaju. Ze Lwowa donoszą: We środę przez tor tramwajowy na placu Gołuchowskich usiłowała przejść 65-letnia Fajga Witz, nie zwracając uwagi na dzwonienie motorowego, zbliżającego się tramwaju Nr 18. Witz, potrącona przez tramwaj, upadła tak fatalnie, że głową uderzyła o chodnik i poniosła śmierć na miejscu.

Zamach morderczy i samobójstwo. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj w południe w domu l. 12 przy ulicy Lenartowicza 20-letni murarz Kazimierz Kasprzak strzelił trzykrotnie przez drzwi do mieszkania swej narzeczonej, wdowy Tekli Paluch, poczem strzelił sobie w głowę. W stanie bezprzytomnym przewieziono go do szpitala. — Strzały, dane do mieszkania Paluchowej, nie trafiły nikogo.

Studnie wiedeńskie pod strażą. Z Wiednia telefonują: Od niedawna wodociągi tutejsze stoją pod strażą żandarmeryi skutkiem pogłosek, jakie pojawiły się w okolicach Wiener Neustadt o usiłowanych zamachach na te wodociągi, a właściwie na studnie wodociągowe.

Nieszczęśliwy wypadek na Semmeringu. — Z Wiednia telegrafują: Wczoraj po południu na Semmeringu uderzyły o drzewo sanki „bobsleigh“; 15-letnia baronówna Margit Offermann ciężko się zraniła.

Ciągnienie losów. Z Wiednia telefonują nam: Przy wczorajszem ciągnieniu losów austryackich Czerwonego Krzyża główna wygrana 60.000 koron padła na seryę 8621 nr 4; po 1000 koron wygrały: serya 1667 nr 35 i serya 6891 nr 44.

Przy ciągnieniu 5% losów regulacyi Dunaju z roku 1870 główna wygrana 120.000 koron padła na nr 125 904, 50.000 koron wygrał nr 150.601, 16 000 koron nr 111.557, 10.000 koron nr 162 722.

Przy ciągnieniu losów kredytowych z r. 1858 główna wygrana w kwocie 300.000 koron padła na seryę 7034 nr 83, druga wygrana 60.000 koron na seryę 2585 nr 26, trzecia wygrana 30.000 koron na seryę 3552 nr 43; po 10.000 koron wygrały: serya 1084 nr 52 i 3552 nr 1.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał starszemu radcy skarbowemu w Stanisławowi Dobiji tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Cesarz zamianował radcę skarbowego Władysława Kamienobrodzkiego starszym radcą dla okręgu lwowskiej dyrekcyi skarbowej.

MARCEL BOULENGER.

Car Ferdynand zabija oficera tureckiego!

Car Ferdynand bułgarski był wyjątkowo chmurny tego rana. Wicher miotał falami deszczu; było zimno i posępnie. Przemoczone do nitki ubranie wydawało nieprzyjemną woń, dym z fajek mieszał się z przykrym zapachem potraw, gotowanych w drugiej sali.

Olbrzymi i szeroki w ramionach car rozsiadł się na wielkim stołku drewnianym, założywszy nogę na nogę. Schylił ku ziemi zamyślone czoło. Nagle ujął za szklankę, wychylił i stawiając z łoskotem, wykrzyknął:

— Drab!

Poczem, jakby precyzując swą myśl, dodał:

— Tak, to dziki osioł!

Wszyscy oficerowie bułgarscy a nawet oficerowie tureccy, którzy zmieszani z tłumem zwykłych żołnierzy, zapełniali nędzną gospodę, spojrzeli na siebie z wyrazem lekkiego przerażenia. Czuli, że zbliża się burza; już od chwili zauważyli, że jego carska mość wrze niepohamowanym gniewem.

Jeden z adjutantów, z krzyżem honorowym na piersiach, usiłował monarchę uspokoić:

— A może to nie z jego winy?

Na te słowa Ferdynand z pałającem gniewem obliczem zerwał się na równe nogi:

— Nie z jego winy? — krzyknął straszliwie. Nie z jego winy? Wy wszyscy śpiewacie wciąż na tę samą nutę. Nie z jego winy? Dziś rano w obozie ten niegodziwiec przyszedł do mnie z wyrzutem, że zaledwie mogę się „ruszać“ i że przezemnie petarda nie wybuchła?... A wczoraj na rynku tureckim groził, że mi łeb roztrzaska, twierdząc, że widziano tylko mnie, gdyż przezemnie kawalerya nie mogła wejść do obozu... i tym podobne kłamstwa? Skoro powtarza bez przerwy, że mnie odprawi z kwitkiem, że on... Niechno jednak przyjdzie i ośmieli się coś powiedzieć, czekajcie, a ja...

— A ty? A ty... co?

Słowa te padły nagle, wypowiedziane tonem złym i lodowatym. — Jednocześnie cały sztab zwrócił się ku drzwiom, gdzie ukazał się nagle mały kapitan artyleryi tureckiej, szczupły niezmiernie, w którego głosie brzmiał akcent nakazującej posłuch wyższości.

Było coś prawie tragicznego w kontraście fizycznym obu tych ludzi, prawie tego samego wieku, choć kapitan turecki miał włosy więcej posiwiałe, niż monarcha Bułgaryi. Car Ferdynand barczysty i potężny, uosabiał siłę i moc, a twarz jego, ozdobiona zarostem, mogła zarówno uśmiechać się z dobrocią lub wyrażać najbardziej nieugiętą i mocną wolę; przeciwnie w złych i nieubłaganych rysach małego kapitana malowało się coś nieuchwytnego, wzbudzającego mimowolną grozę. Zdawało się, że stoją twarzą w twarz dwie rasy, siła i okrucieństwo, dwóch wrogów o jednakowej potędze, mimo rzucającej się w oczy dysproporcyi wzrostu, olbrzymia Europa i skarlała, lecz budząca tajemne niepokoje Azya. Ci dwaj ludzie, jeden obok drugiego, stanowili jakby niezwykłem zrządzeniem losu wybrane typy, symbolizujące krzyż chrześcijan i półksiężyc proroka.

Kapitan mówił podniesionym głosem, jakby się znajdował przed bateryą. Car pobladły zaciskał swe potężne pięści.

— Posłuchaj mnie — rzekł oficer szorstko... — Tak, słuchaj: To jest atak na redutę, wiesz o tem. Jeśli się znów zagapisz, jeśli wywołasz nieład wśród żołnierzy, jak zazwyczaj, jeśli ruszysz się z miejsca, jeśli wtłoczysz się w środek rozmyślnie, bo ty rozmyślnie mylisz się, niedołęgo... krótko mówiąc, jeśli nas jeszcze raz wyprowadzisz z równowagi, to jak mnie tu widzisz, wyrzucę cię za drzwi! Zrozumiane?

— A ja, ja ci rozbiję twój pyszczek! Zobaczysz!

— Tak, zobaczymy... Lecz tymczasem znajdziesz się na bruku mój chłopcze, a opuszczając firmę w tych warunkach nie łatwo znajdziesz kinematograf, co cię zaangażuje!

Kapitan w rzeczywistości nie był niczem innem, jak tylko naczelnym reżyserem firmy Durban, której filmy obiegały najpierw Paryż, następnie świat. W obrazach sam obejmował role z racyi swego wyjątkowego i rzadkiego talentu mimicznego. Poza tem wywierał olbrzymi urok na statystów; wiedziano, że jest energiczny, nie lęka się nikogo a przytem obeznany jest od dziecka ze sceną, gdyż już jako dziesięcioletni chłopak występował w Chatelet w baśniach fantastycznych.

Car, który niegdyś grywał Franciszka I we wszystkich pochodach, kawalkadach, pantominach, uroczystościach i żywych obrazach, znalazł od niedawna niezwykły, nowy sposób zużytkowania swej fizyognomii; „robił“ cara Ferdynanda dla kinematografów, które stale dają nam przerażające obrazy z wojny na Bałkanach. Wielka firma Durban zaangażowała go na kwartał: lecz był ociężały, leniwy, mało inteligentny i grał swą partyę bez temperamentu. Prawdziwe nazwisko jego było: Fryderyk Rabuquet.

Po opisanej kłótni car i kapitan spożywali śniadanie, każdy oddzielnie, u handlarza win, gdzie stołowali się statyści trupy między „przedstawieniem“ rannem i wieczornem. Po wypiciu kawy Turcy i Bułgarzy ruszyli razem w kierunku lasku Vincennes, gdzie w hali robiono zdjęcia.

Car knował podstępne zamiary. Jak wszyscy flegmatycy, nie unosił się nagłym gniewem; — lecz raz wyprowadzony z równowagi, nie uspokajał się prędko. Postępowanie nieubłaganego zwierzchnika rozjątrzyło go i oburzyło do żywego. Co, ten nędznik, ośmiela się grozić mu wyrzuceniem, chce zniszczyć jego karyerę?... Do pioruna, carowi Ferdynandowi fala krwi zalewała oczy.

Kiedy przybyli do hali, zaczęto przygotowywać atak na redutę. Zespół pracował usilnie, aby wreszcie „puścić w ruch aparat“.

— Rabuquet! — krzyknął kapitan turecki — znowuś zszedł ze swego miejsca! Rabuquet, uważaj, bo się wszystko zepsuje...

Istotnie mogła się rzecz zepsuć, bo Rabuquet przestawał panować nad sobą, drżał z wściekłości i z purpurowego stawał się coraz bledszym...

Wreszcie zaczęło się: operator puścił aparat w ruch, ruch nieprzerwany... Przy końcu sceny kapitan turecki, nie przestając grać mimiką swej roli, w najwyższem oburzeniu wykrzyknął:

— Rabuquet, trzymajże lepiej tę szablę!... Patrzcie na tego niedołęgę! Ty nie wiesz, do czego służy szabla? Co?...

Słowa te zakończyły się wyciem; car Ferdynand rzucił się nagle ku niemu i z wściekłością zadał mu szablą cios w głowę, aby mu pokazać, że umie swojej szabli użyć w potrzebie!...

Krzyki, tłok, zamęt. Operator wstrzymał aparat.

Na szczęście szabla osunęła się tylko po ramieniu, które było szeroko rozpłatane i obficie krwawiło. Rabuquet odegrał swą rolę.

— — — — — — — — — —

* Wśród obrazów wojennych z Bałkanu jeden film nosił tytuł: „Car Ferdynand własnoręcznie zabija oficera tureckiego“.

Powodzenie było niesłychane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

✝

Janusz Sas Korczyński

em. c. k. profesor gimnazyalny

przeżywszy lat 71, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2 stycznia 1913 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła OO. Bonifratów nastąpi w sobotę dnia 4 b. m. a to po odprawionem tamże nabożeństwie o godzinie 9 rano wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 620 —, węg. Zakł. kred. 803 50, Anglobanku 324 25, Unionbanku 585 50, Länderbanku 508 25, Bankverein 512 25, Bodenoredit 1198 — Galic. Banku hipotecznego 6 6 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 712 —, kolei południowej 103 50, kolei północnej 4830 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 1050 50, Rima Muranyi 722 50, Praskiego Tow. żelaznego 3510 —, Fabryki broni 927 — Akcye tureckie tyt. 299 —, Gal. Karp. Tow. naft. 845 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 85 80, Austr. renta koron. 85 90, Węgier. renta koron 84 75, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84 90, 4% Listy Banku hip. 83 50, 4½% Listy Banku hip. 94 —, 5% Listy Banku hip. — —, 4% Listy Banku kraj. 87 —, 4½% Listy Banku kraj. 94 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 75, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 81 50, 4% Pożyczki m. Lwowa 90 —, 4% pożyczka m. Krakowa 83 —, Losy tureckie 217 25, Marki 117 97, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka — —, Skoda 751 —, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie silne.

Wiedeń, 2 stycznia. Cukier 21·75—21·85; 21·85 do 21·95 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 2 stycznia. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 2 stycznia. Renta 3-pro. 89·47. Mąka —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.